

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 423

Poznań, piątek dnia 16 września 1932

Rok XXVII

Nad mogiłą bohaterских lotników

Uroczystość żałobna na cmentarzu powązkowskim

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) — Przed godz. 13-tą czoło żałobnego pochodu poczęło wkraczać na cmentarz. Setki delegacji ustawiły się wprost Alei Zasłużonych, gdzie miały spocząć zwłoki lotników. O godz. 13.30 wkroczył w bramy cmentarza, poprzedzony honorową asystą wojskową, orszak żałobny.

Głuchy płacz wielu zebranych towarzyszył Zmarłym aż do grobu.

Po odprawieniu przez duchowieństwo egzekwii pierwszy przemówienie poegnalne wygłosił kierownik min. komunikacji, inż. Butkiewicz:

Byliśmy niedawno świadkami, gdy w szlachetnym współzawodnictwie na terenie międzynarodowym polska sprawność lotnicza i polska myśl twórcza odnosiły zwycięstwo. Zwycięstwo to zostało osiągnięte przez żołnierzy lotnictwa, idących na podbój przestworzy. Na czoło tych szeregów wysunęli się por. Żwirko i inż. Wigura. Chylę czoło przed tą bohaterką żałogą statku powietrznego, która obdarzyła społeczeństwo polskie palmami zwycięstwa i nie spoczęła na laurach, ginąc na posterunku w walce z potężnym i groźnym żywiołem powietrznym. Cześć bohaterom.

Dyrektor departamentu aeronautyki min. spraw wojsk., płk. Rayski wygłosił następujące przemówienie:

Por. Żwirko i inż. Wigura swoim wielkim czynem, wyrosłym po latach pracy z potężnego charakteru, stali się bohaterami naszej Ojczyzny. Teraz, gdy byli u szczytu sławy, wyrokiem Boskim śmierć ich zabrała. Nietylko my, ich koledzy, ale cała Polska została wstrząśnięta i przybita tym ciosem. W chwili rozstania brak słów na określenie ich czynu a naszego żalu, ale łzy całej Polski niech starczą za słowa.

Następnie kolejno przemawiali: prezes LOPP Martynowicz, prezes Warszawskiego Aeroklubu, poseł Rudawski, dyrektor Państwowej Szkoły budowy samochodów i konstrukcji lotniczej, płk. Pietraszek, wreszcie sekretarz generalny Aeroklubu Czeskosłowackiego, kpt. Kopecky, który imieniem lotnictwa czeskosłowackiego w serdecznych słowach złożył hołd pamięci polskich lotników, którzy krwią własną zboczyli ziemię czeską, gotując im serdeczne przyjęcie jako triumfatorów ostatnich międzynarodowych zawodów lotniczych.

Po przemówieniach

trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury złożono do wspólnego grobu.

Setki wieńców przykryły świeżo przysypaną mogiłę, tworząc wysoki nagrobek żywego kwiecia.

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Po nabożeństwie żałobnym w kościele Św. Krzyża przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego wicemin. spraw wojsk., gen. Sławoj Składkowski

udekorował trumny

ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury

krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia Restituta”.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) Pochód żałobny przeszedł od placu Teatralnego ulicami Bielańską, Dziką i Powązkowską aż do bramy Św. Honoraty. Poczty sztandarowe i delegacje niosące wieńce, weszły przez bramę czwartą, aby później dostać się do tzw. katakumb, gdzie wymurowano wspólną dla obu trumien mogiłę.

Gdy samoloty, wiozące trumny, podjechały do bramy cmentarnej, koledzy zmarłych wzięli trumny na ramiona i wnieśli je na cmentarz. Za trumnami poszły rodziny zmarłych. Z publiczności wypuszczono tylko przedstawicieli władz, wojska i organizacji społecznych. Mogiłę otoczyły setki sztandarów oraz delegacje z wieńcami. W odległości kilkudziesięciu kroków od katakumb ustawiła się

kompania honorowa I pułku lotniczego z orkiestrą.

Biskup polowy Gall zaintonował „Requiem aeternam”, a chór kapłanów, bardzo licznie towarzyszących konduktowi, odśpiewał żałobne pieśni. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych i pokropieniu trumien święconą wodą ks. biskup Gall zaintonował „Salve Regina”.

W tym momencie p. Żwirkowa zemdlała.

Po ostatnim przemówieniu sekretarza Aeroklubu Czeskosłowackiego, kpt. Kopeckiego

rozległ się sygnał trąbki wojskowej.

Wojsko sprezentowało broń, orkiestra zagrała hymn, ostatni raz pochyliły się sztandary. Do otwartej mogiły zaczęto wsuwać dwie czarne trumny. Drżące ręce rzuciły w mogiły grudki mokrej ziemi. Po prowizorycznym zasypianiu trumien delegacje zaczęły składać wieńce. Pod murami katakumb urosła góra zieleni i kwiecia.

Uroczystości żałobne skończyły się około godziny czwartej.

Wczoraj, w czasie odbywającego się w Warszawie pogrzebu, Poznań uczcił pamięć tragicznie zmarłych lotników dwuminutowym milczeniem.

Punktualnie o godz. 12 odezwały

się syreny fabryczne i kolejowe i w tej samej chwili na ulicach zamarł wszelki ruch. Przystanęły wozy tramwajowe, zatrzymali się przechodnie; w biurach, zakładach i lokalach publicznych przerwano na 2 minuty pracę i zajęcia.

W szkołach

młodzież oddała hołd bohaterom

dwuminutowym skupieniem, przy czym doszło do wielu wzruszających przejawów.

W gimn. gen. Zamoyskiej dziewczęta pod wpływem szczerzego wzruszenia serdecznie się rozplakały, a uczniowie gimn. Św. Marji Magdaleny na znak żałoby nosili na piersiach czarne kordy z srebrnymi literami „Z” (Żwirko), „W” (Wigura). (z.)

Praga, 15. 9. (PAT.) Aeroklub w Brnie Morawskim postanowił z funduszów, zebranych drogą subskrypcji narodowej, wnieść pomnik tragicznie zmarłym lotnikom polskim, śp. por. Żwirce i śp. inż. Wigurze.

W odezwie do społeczeństwa czeskosłowackiego podkreślono uczucia głębokiej przyjaźni między dwoma narodami słowiańskimi, które to uczucia znalazły żywy wyraz po tragicznym wypadku.



Finisz wyścigu w Stavangerze w dniu 4 września r. b. Na pierwszym planie kuter z „Daru Pomorza” z obsadą, wymienioną w korespondencji; na drugim planie kuter norweski (do korespondencji dzisiejszej na stronie drugiej).

Z Niemiec do Ameryki w ciągu 30 minut

Próbną wystrzał rakiety inż. Wincklera nastąpi w końcu września

Królewiec, 15. 9. (PAT.) Inż. Winckler, konstruktor rakiety wysokościowej, którą zamierza wystrzelić między 20 a 25 b. m. na mierzei fryskiej, udzielił wywiadu prasie królewieckiej.

Rakieta posiada 2 m. długości. Koszt zbudowania jej wynosi około 15.000 mk. Wystrzał nastąpi za pomocą wybuchu mieszaniny płynnego metanu i płynnego tlenu. Mieszanka ta zapewnia e-

nergję 500 razy silniejszą od prochu strzelniczego. Według obliczeń inż. Wincklera, rakietka winna osiągnąć wysokość 7.000 m. po upływie 45 sekund. Osiągnąwszy swój punkt najwyższy, rakietka wyrzuci automatycznie spadochron, który umożliwi jej powolny powrót na ziemię.

Celem eksperymentu inż. Wincklera jest zbudowanie rakiety, mającej prak-

tyczne zastosowanie w przesyłaniu na wielkie odległości poczty i pakunków. Według teoretycznych obliczeń, specjalna rakietka, przeznaczona do przewiezienia poczty z Niemiec do Ameryki, potrzebowałaby na to około 30 min.

Przepowiednia pogody na piątek:

Pomorze i Wielkopolska: Rankiem chmurno lub mgliście, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Po chłodnej nocy w dzień ocieplenie. Słabe wiatry zachodnie lub północno-zachodnie.

Wspomnienie z ostatniej podróży „Daru Pomorza“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdy nia, we wrześniu. W dniu 24 sierpnia „Dar Pomorza“ opuścił angielski Dover, gdzie wyposażono chlubę fregaty — sonde elektryczną (echową) — w amplifikator i po czterech dobach zatrzymano się w norweskim Stavangerze. W schłodnym miasteczku — 47.000 mieszkańców — „Dar Pomorza“ spotkał się z norweskim statkiem szkolnym „Statsrad Lehmkuhl'em“. Po wizytach i re-wizytach dowódcy postanowili urządzić obowiązkowe w takich wypadkach wyścigi szalup okrętowych. Miejscowe gazety zawczasu zawiadomiły wszystkich i w niedzielę, dnia 4 września, port w Stavangerze zaroił się tłumami ludzi. Oczywiście znalazł się odpowiedni puhar, ufundowany przez jedną z miejscowych organizacji.

Każdy ze statków wystawił po dwa kutry. Na każdym dziesięciu uczniów i sternik. Norwegowie byli najzupełniej pewni zwycięstwa, bo tego rodzaju wyścigi uprawiają od dziesiątków lat, a poza tem obsada z „Statsrad Lehmkuhl'a“ zwyciężała zawsze w zawodach z innymi norweskimi żaglowcami szkolnymi i w ostatnim czasie pobiła konkurencję gdańską, szwedzką i nawet angielską. Pewność zwycięstwa doszła u Norwegów do tego stopnia, iż na puharze już przed wyścigiem wyryli nazwiska norweskiej załogi. Nie ulegało dla nich wątpliwości, że nowy puhar przyłączony będzie do pięciu innych puharów, które ustawione były na honorowym miejscu w salonie kapitana „Statsrad Lehmkuhl'a“.

Na „Darze Pomorza“, gdzie dowódca unikał hodowania extra-klasy wioślarzy, lecz dbał zawsze o równy, wysoki poziom, wiadomość o wyścigu z Norwegami podzielała jak bomba. Na poczekaniu zestawiono załogę i przedewszystkiem wzięto się do poprawiania i obstrugiwania wiosel, które, dostarczone tak przez stocznice, dobre były dla ćwiczeń, ale nie nadawały się do wyścigów. Stało dwóch sterników i dwudziestu wioślarzy.

Dzień 4 września nie był pogodny, a morze nie było spokojne. Chłopcy nasi ruszyli na start nadzy do pasa i tam już zmarzli porządnie, bo z niewiadomych przyczyn musieli czekać dobre pół godziny. Drugim handicapem była nieznajomość trasy. Nawet sternicy nie wiedzieli gdzie jest meta; powiedziano im, że mają prowadzić kutry prosto przed siebie.

Wreszcie, na dany znak ruszono z miejsca. Przy starcie Norwegowie mieli odrazu odskok długości jednej łodzi. Polacy nie spieszyli się tem i szybko wyrównali, poczem zaczęli nawet prowadzić. Na nabrzeżach portowych, pomiędzy zgromadzoną publicznością, powstało wielkie poruszenie i faworytów nie szczędzono zachęających okrzyków.

Na samym finiszu Norwegowie wzięli górę i wyprowadzili polski kuter. Przed celownikiem Polacy ich dopędzili, ale w rezultacie Norwegowie wygrali o pół sekundy, o długość dziobu kutra, o niecały metr. Trasa 1350 m.

Czas: Norwegowie 6 minut 45,5, Polacy 6 minut 46 sekund. Drugi kuter norwesk 6,48, a drugi polski 6,51.

Zwycięstwo Norwegów stwierdzić mogli tylko dowódcy obu statków szkolnych, znajdujący się na celowniku. Publiczność przekonana była zrazu, że wyścig wygrali Polacy i — rzecz

dziwna — zachowała się bardzo nie-sportowo. Złorzeczając pod naszym adresem Zawisze ustąpiła jednak szybko radości, gdy stało się wiadomem, że pierwsi przybyli do mety wioślarze ze „Statsrad Lehmkuhl'a“.

Później, gdy się zorientowano, nie było dosyć komplementów dla polskiej obsady. Wszyscy organizatorzy wyścigów twierdzili jednogłośnie, że nie przeszło im nawet przez myśl, że Polacy mogli o włos nie wygrać z norweską obsadą, która jest najlepsza w kraju i ostatnio pobiła nawet Szwedów o dobre 50 metrów. Nasi nie tłumaczyli się nieznajomością trasy, niezgraniem obsady i niechęcią tłumy, lecz uczci-

wie i szczerze powinszowali Norwegom zwycięstwa.

Na pamiątkę notujemy nazwiska obsady polskiej, która bez mała nie zwyciężyła norweskich mistrzów Ster-nik kap. Kowalski, wioślarze parami od rufy: Czapski—Jurkiewicz, Kja-kowski—Banaszewski, Szolkowski—Nierowski, Siedź—Kot i Zawada—Kozłowski. Możemy być pewni, że gdy może w przyszłym roku spotkają się z kadetami ze „Statsrad Lehmkuhl'a“, to Norwedzy już nie wypiszą, przed wyścigiem swojej obsady na puharze, przeznaczonym dla zwycięzców.

FOB.

Bandyci berlińscy zrabowali 40 tysięcy marek niemieckich

Pościg policyjny za samochodem bandytów pozostał bez rezultatu — Jeden z rannych urzędników zmarł w szpitalu

Berlin, 16. 9. (Tel. wł.) W sprawie wczorajszego napadu rabunkowego przed filją Banku miejskiego w Charlottenburgu otrzymujemy następujące szczegóły:

Według informacji dyrekcji tramwaju berlińskiego, do której należały pieniądze, łupem bandytów padło około 40.000 mk. Jednego z rannych odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Pościg policjanta autem prywatnym nie dał żadnego wyniku, gdyż auto bandytów rozwinęło niezwykle na ulicach miasta szybkość, mianowicie około 100 km. na godzinę. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja śledcza, celem podjęcia dochodzeń i przesłuchania świadków. Dotychczas udało się stwierdzić, że samochód, którym przybyli i uciekli bandyci, należał do jednego z dyrektorów Tow.

handlowo-przem. w Berlinie i został mu skradziony wczoraj popołudniu.

Berlin, 15. 9. (Tel. wł.) Jeden z ciężko rannych urzędników zmarł w szpitalu.

Berlin, 15. 9. (PAT.) Samochód, którego użyli bandyci do dokonania rabunku, znaleziono po kilku godzinach porzucony na szosie pod Berli-

nem. Na karoserji są ślady kul od strzałów, danych do samochodu w czasie pościgu policyjnego. Dotychczas nie znaleziono skrzynki, w której znajdowały się pieniądze.

Za wykrycie sprawców zuchwałego rabunku wyznaczono nagrodę 2000 marek.

Wymiana więźniów z Sowietami

Do Polski powróciło 40 więźniów, razem z rodzinami 91 osób

Stołpce, 15. 9. (PAT.) Wymiana więźniów między Polską a Sowietami odbyła się 15 b m w Kołosowie na granicy polsko - sowieckiej. Formalności, związane z wymianą, rozpoczęły się około godz. 14, gdyż o tej porze przybył do Kołosowa pociąg, wiozący z Polski

osoby, przeznaczone do wymiany. Wymiana ta przeciągnęła się do późnej nocy.

Sowiety, o ile dotychczas wiadomo, wydały 40 więźniów a razem z rodzinami 91 osób.

300 ofiar katastrofy kolejowej w Oranie

Pociąg wojskowy spadł w przepaść

Paryż, 15. 9. (PAT.) Według wiadomości, nadeszłych do ministerjum wojny, ofiarą katastrofy kolejowej w

Tlemcen w Oranie padło 55 osób zabitych i 230 rannych.

Paryż, 15. 9. (PAT.) Z Tlemcen donoszą:

Przez całą noc kontynuowano prowadzone z wielkim trudem poszukiwania ofiar katastrofy kolejowej. Jak przypuszczają, pod gruzami znajduje się jeszcze około 30 ofiar.

Dziennikarze lotewscy w Warszawie

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Dziś rano przybyła z Rygi do Warszawy wiecieczka dziennikarzy lotewskich. Na dworcu witali goście: naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Przesmycki, poseł lotewski w Warszawie Groswald z urzędnikami poselstwa, urzędnicy wydziału prasowego M. S. Z. oraz liczne grono polskich dziennikarzy.

Z dworca dziennikarze lotewscy udali się do hotelu Europejskiego, gdzie zatrzymali się na czas pobytu w Warszawie. Przedpołudniem goście zwiedzili miasto, a o godz. 13.30 byli podejmowani śniadaniem przez Związek Dziennikarzy Polskich.

Niemowa nawymyślał szoferowi

Novara, 15. 9. (PAT.) W szczególnych warunkach odzyskał mowę wieśniak Bertoglio który zaniemógł przed 10 laty wskutek porażenia przez piorun

Mianowicie, popychając ciężki wózek wiejski, naładowany włoszczyzną, został potrącony przez samochód i niespodziewanie zaczął wymyślać kierowcy.

Teatr świetlny „Słońce“

Jutro, w sobotę o godz. 11 wiecz.

Na ogólne życzenie
Szan. Publiczności

Nieodwołalnie poraz ostatni

Największy i najwspanialszy film
René Clair'a

„Niech żyje wolność“

Geny biletów znacznie niższe!
z 604

Zaginiony samolot

Rzym, 15. 9. (PAT.) Dotychczas nie ma żadnych wiadomości o losach aeroplanu „American Nurse“, który wczoraj wyleciał z Long Island i w nocy powinien był przybyć do Rzymu.

Panuje obawa, że aeroplan wpadł do morza.

Anglicy porwani przez bandytów

Mukden, 15. 9. (PAT.) W związku z porwaniem przez bandytów 2 Anglików, których dotąd nie udało się odzyskać, konsul angielski w Mukdenie wydał zarządzenie, w myśl którego zamieszkałym w Mukdenie Anglikom nie wolno wychodzić poza pewne granice, zakreślone w związku z troską o bezpieczeństwo cudzoziemców.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

85)

Nazajutrz wstała, bardzo wczesnie, po nocy spędzonej niemal bezsennością. — Przedewszystkiem musiała powierzyć załatwienie sprawy Frania w niezawodne ręce pana Siweckiego, tak, aby z początkiem roku szkolnego chłopiec mógł rozpocząć systematyczną naukę. Napisała tedy obszerny list, wyjaśniając powody swego nagłego wyjazdu. Następnie należało przypomnieć się w sprawie piosenki Michasi Gwandziekiej, trzeba było kupić to i owo na wies, by móc wyjechać, tak, jak zdecydowała.

Kiedy w nawale zajęć pomyślała, że to już... jutro, aż coś chwyciło ją za gardło z uciechy. Na całe dwa miesiące zapomni o meczącym życiu w mieście utonie w trawach, w lasach, w górach. Będzie wstawiała ze słonkiem, piła czar wsi, chłoneła nieprzemyślany urok ziemi, która, kiedy raz o nią jeno zaczęła, już nie popuści, nie da korze-

niom oderwać się od siebie. Hanka tak zakorzeniła się, niby drzewo, i teraz ma już oparcie. Już nią wichry nie zdają rzucać tu i tam, z kąta w kąt cudzy, już tkwić będzie dotąd, dopóki ziemi nie zabraknie korzeniom jej serca... Nie pamiętała w tej chwili o tem, że czekają ją tam, na tej ziemi troski, że trzeba znów znaleźć kogoś, koby ją mógł zastąpić, kiedy wyjedzie do Warszawy, pracować na oczyszczenie Juszczyna z długów, że czeka ją przedewszystkiem przykra przeprawa z Puczatowskim. Cieszyła się radością dziecka, jadącego na wakacje. Te dwa miesiące, które spędzi w Juszczynie, napędzi ją siłą, by mogła znów rok następny przepracować. Bo jednak ten stały, miesięczny zasilek, jaki wypracowywała tutaj, coś przecie znaczył! Nie było tyle zaległości w opłacie procentów od pożyczek, a i długi nieznacznie wprawdzie, lecz się zmniejszały, dzięki Bogu! I wybrnie może, wybrnie, da Bóg! z tych kłopotów. pozbędzie się zwolna trosk, a wówczas niepodzielnie zakręluje w niej radość z posiadania Juszczyna, ta radość, która teraz przywalona ciężarem długów i zobowiązań, jeno niekiedy daje znać o sobie...

Właśnie ukończywszy list do Siweckiego, zastanawiała się nad tem, czy

ma wprzód pójść do Michasi, czy też zrobić zakupy i poodbierać jeszcze pieniądze w domach, gdzie polecono jej się zgłosić, kiedy zjawił się Roman.

— Może ci co pomóc, Hanko? Może pakować? Ja już jestem gotów do drogi, i wiesz?... pierwszy raz, odkąd uwolniłem się od Juszczyna, nie jadę tam z przymusem!

— A ja, Romku, ja się tak cieszę, że jadę!

— Na tę mekę?

— Widocznie taki właśnie mi krzyż nieść trzeba przez życie, Romku! Co tam! Długi spłace, Juszczyn cudnie zagospodaruję, i wówczas dopiero zobaczysz, że to będzie rozkosz, uciecha, nieustanne źródło radości, a nie meka!

— Podziwiam cię, Hanko! Ja najlepiej wiem, co to znaczy: gospodarować w Juszczynie i nie przypominać sobie, abym przez cały czas mego tam wladania miał w sobie taką wiarę w przyszłość i tyle energii, co ty! Okazuje się, że dobrze zrobiłem, oddając Juszczyn tobie!

— A pewnie, że dobrze! Jest mi bardzo ciężko, ale chyba... wybrnę! Wierzę w to, wierzę! Wierzę! I... „niech mi się stanie wedle wiary mojej“, jak mówi poeta.

— Amen! — poważnie zakończył Roman.

— Jeżeli już chcesz mi pomóc, bracie, to może zaniesiesz list do Michasi Gwandziekiej. Oszczędzi mi to drogi do niej, a chęć jej przypomnieć bardzo ważną dla mnie sprawę. Po-czekaj chwilę, zaraz napiszę.

I, wręczając chwilę później list bratu, dodała żartobliwie:

— Tylko pilnuj się, abys mi się tam zaraz nie zakochał!

— Ejże, tak ładna?

— Bardzo polski typ! — objaśniła poważnie siostra.

XXI.

Puczatowski był nieco zaskoczony przyjazdem Hanka, która wynajęta furmanką przybyła ze stacji. Całą drogę wysłuchiwała zachwytyw Romaną nad urodą młodej śpiewaczki.

— Romku, Romku — śmiała się — czyżbym cię ostrzegala w proroczym natchnieniu? Tyś, widzisz, już zakochany!

— Dawno nie widziałem takiego typu! Ta dziewczyna to jakby żywcem wyjęta z marzeń.

— Zdaje mi się, że to nawet z przyzwoitej rodziny, panienka. Dobrze wychowana, wykształcona w miarę — mo-żecie się pobrać. (C. d. n.).

Przed sezonem operowym

Rozmowa z dyr. Z. Wojciechowskim

Nowy sezon teatralny wniesie do Teatru Wielkiego ruch i ożywienie. Przepłatać się tu będą aż trzy rodzaje przedstawień muzycznych: koncerty symfoniczne, opera i operetka. Te ostatnie prowadzić będzie dyr. Wojciechowski. Kierujemy się więc do niego po informacje, jakie ma na nowy sezon zamierzenia i projekty.

— Według kontraktu — mówi dyr. Wojciechowski — zobowiązałem się do czterech tylko przedstawień operowych miesięcznie, ale spodziewam się, że będę mógł dać ich więcej. W ubiegłym roku, gdy dostałem Teatr Wielki na dwa miesiące, przekonałem się, że nie operetka ściąga ludzi i robi kasę lecz opera. Na dziewięć przedstawień operowych mieliśmy dziewięć kompletów. Z operetką natomiast było kruczo. Zamknięty sezon z długami. Na szczęście przyszedł nam z pomocą prezydent Ratajski i załatwił sprawę z należnościami za światło i opał.

— Jednakże operetkę prowadzić musimy, bo bez niej nie moglibyśmy utrzymać chóru, orkiestry, baletu i artystów do ról mniejszych. Przy kilku przedstawieniach operowych miesięcznie ludzie ci nie mogliby żyć. A łącząc operetkę z operą, możemy grać codziennie i angażować zespół na pensje miesięczne. Na przedstawienia zaś operowe angażować będą solistów.

— A kogo z solistów ma pan dyrektor w projekcie?

— Stale zaangażowany jako śpiewak i reżyser jednocześnie będzie tylko p. K. Urbanowicz. Pozatem wystąpią w poszczególnych operach następujące artystki: E. Bandrowska, J. Dębicka, Z. Fedyczkowska, M. Janowska, M. Karwowska, J. Leonowicz, Lachowska, Leska, H. Lipowska, Lubiczówna, Ada Sari i W. Trojanowska oraz artyści: F. Bedlewicz, Bander (laureat konkursu w Wiedniu), W. Bratkiewicz, Brodnicki, K. Czarnecki, Gołębiowski, J. Gruszczyński, A. Karpicki, J. Kiepusa, W. Łuczyński, E. May, Michałowski, M. Perkowicz, Popławski, S. Roj, Romanowski, W. Rychter, J. Sendek, W. Szpinger, Trębicki, J. Woliński, H. Zathay. Poszczególnymi przedstawieniami dyrygować będą: Dołżycki, Mazurkiewicz, F. Nowowiejski, P. Stermicz, B. Tyllia, no i ja sam.

— A balet?

— Z solistów zaangażowałem H. Grossównę, S. Przewłocką i J. Glińską. Poza tem zespół baletowy składać się będzie z 20 „girlsów”. Dekoracjami zajmą się prof. S. Jarocki i Dołżycki. — Orkiestra składa się z 50 osób.

— Przejdźmy teraz do repertuaru.

— Z przewidzianych premier wymienię mogę Fedorę, Turandot, Parsifala: Quo vadis. Poza tem grać będziemy: Hrabinę Halke, Straszny dwór. Polawiaczy perel, Cyganerję, Madame Butterfly, Fausta z nocą Walpurgji. Pa-

jace, Toscę, Carmen, Rigoletto, Tannhäusera i Otello słowem cały żelazny repertuar. Za to w operetce będzie dużo nowości. Poza Bajaderę i Holenderkę — Perły Kleopatry, Pani Dubarry, Djabelski jeździec, Wale wiedeński oraz Piękny jest świat.

— Piękny jest świat! — powtarzam za dyrektorem, notując pilnie.

— Oczywiście trzeba się będzie porządnie kręcić, aby powiązać jakoś koniec z końcem. Myślę też o wyjazdach

na prowincję w te dni, kiedy teatr zajęty będzie przez koncerty symfoniczne. Prócz tego pertraktowałem już z dyrektorami oper w Warszawie i Lwowie, chcąc nawiązać z nimi porozumienie w celu wymiany zespołu i repertuaru. Oczywiście kostiumy i dekoracje będzie się wozilo ze sobą. Staramy się już o zniżki kolejowe w ministerstwie komunikacji. Przejazdy wypadną taniej, niż wystawianie nowej opery. Może w ten sposób wzmożemy frekwencję w teatrach i utrzymamy operę w Poznaniu.

Żegnam dyrektora życzeniem, aby projekty te powiodły się jak najlepiej ku zadowoleniu zarówno publiczności jak i artystów. T. K.

Jątrzenia prasy niemieckiej

„Vossische Ztg.” wzywa Gdańsk do zerwania unji celnej z Polską — Włochy popierają Rzeszę w sprawie zbrojeń

Berlin, 15. 9. (Tel. wł.). Prasa niemiecka z oburzeniem reaguje na projekt umowy polsko-gdańskiej, przedłożony przez rząd polski wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

Zarówno prasa nacjonalistyczna jak i lewicowa twierdzi, że Polska dąży do

odebrania niezależności i ruiny gospodarczej Gdańska. „Vossische Ztg.” zaleca wobec tego, aby Gdańsk zerwał unję celną z Polską.

Berlin, 15. 9. (Tel. wł.). Niemieckie koła polityczne podkreślają od jakiegoś czasu z wyraźnym celem poparcie, jakie Niemcy otrzymują w sprawie rozbrojenia od Włoch.

Dzisiejszy „Berliner Tgb.” cytuje głosy prasy włoskiej, nawołujące Francję do ustępstw wobec życzeń niemieckich i rozbrojenia się. W przeciwnym razie Niemcy, zbrojąc się, znowu staną się groźną potęgą militarną w Europie.

Zdaniem prasy włoskiej dziś jeszcze Niemcy godzą się na ogólne rozbrojenie, jutro zaś może być zapóźno.

Prasa niemiecka stara się również usilnie wyczytać z pism angielskich solidaryzowanie się z dążeniami niemieckimi choć przyznaje, że po stronie angielskiej są rozmaite zastrzeżenia. D.

Nowy rząd w Chile

St. Jago de Chile, 15. 9. (PAT). Uformował się nowy rząd, na którego czele stanął gen. Blanche.

Teatr świetlny „Słońce”

W sobotę, 17 września o godz. 11 wieczorem

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności

Nieodwołalnie poraz ostatni

Największy i najwspanialszy film René Claira

„Niech żyje wolność”

Ceny biletów znacznie zniżone!

Przedprzedaż biletów w firmie S. Kałamajski, pl. Wolności 6. z 605

Przed rozwiązaniem sejmiku gdańskiego?

Blok hitlerowsko-komunistyczny w Volkstagu

Gdańsk, 15. 9. (Tel. wł.). Dzisiejsze, prawie pięciogodzinne posiedzenie sejmiku gdańskiego — pierwsze po wakacjach — wykazało, że układ gdańskich sił politycznych odpowiada w miniaturze stosunkom w Rzeszy niemieckiej.

Na wstępie prezydent Ziehm — w imieniu koalicji rządowej — wypowiedział się stanowczo przeciwko wnioskowi socjalno-demokratycznej frakcji w sprawie polepszenia bytu warstw pracujących i rencistów a później po przerwie, gdy hitlerowcy złożyli wnio-

sek o rozwiązanie Volkstagu, podpisany przez nich i komunistów, oświadczył, że partje rządowe są najzupełniej przeciwnie rozwiązaniu ciał ustawodawczych.

Wniosek hitlerowców i komunistów będzie rozpatrywany — stosownie do regulaminu — najwcześniej po ośmiu dniach. Fakt, że hitlerowcy gdańscy, celem obalenia senatu, zbratali się z komunistami, spowodował liczne nader uszczypliwe uwagi pod adresem Greisera i towarzyszy.

Rozwiązanie sejmiku gdańskiego zależy teraz od stanowiska socjalistów. S. B.

W sprawie cen piwa

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). — Podczas dwudniowych obrad zarządu Związku piwowarskiego przy udziale delegatów związku dzielnicowych wypowiedziano się przeciwko rejonowaniu produkcji i za wolną konkurencję browarów, tj. przeciwko ustanowieniu sztywnych cen na piwo.

Zaście na pogrzebie

Królewska Huta, 15. 9. (PAT). W Janowie odbył się wieczór pogrzeb 4 górników, ofiar katastrofy w kopalni „Richthofen”. Po ceremoniach pogrzebowych, gdy uczestnicy pogrzebu poczęli się rozchodzić do domów, zjawił się nad grobem ofiar katastrofy komunistyczny poseł Rożek i począł wygłaszać przemówienie antypaństwowe.

Wystąpienie to wywołało ogólne oburzenie wśród uczestników pogrzebu.

Gdańskie nadużycia celne

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). — Memoriał ekspertów Ligi Narodów do spraw gdańskich nadużyć celnych oraz w sprawie gdańskich kontyngentów przywozowych obejmuje około 170 stron pisma maszynowego.

Komisja załatwiła tylko drobne sprawy o charakterze prawnym, nie rozstrzygnięto jednak tak zwanego obrotu uszlachetniającego ani też nie dano praktycznego rozwiązania dla ustalania kontyngentów gdańskich. (w.)

KALENDARZYK

Piątek, 16 września 1932.

Słońce: wschód 5,28 — zachód 18,06 — długość dnia 12 godzin 38 min.

Księżyc: wschód 18,18 — zachód 7,09 — po pełni

Kal. rzk.: Cyprjan — jutro Pięć Ran Św. Franciszka.

Kal. słow.: Sędziszaw — jutro Drogosław.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczno-pedagogiczna), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22; o 20 Tow. Uczniów Handlowych (sekcja Zw. Pracowników Kupieckich), w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka nr. 12;

o 20 Pozn. Klub Sportowy 32, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

— Stow. Urz. Pozn. Samorządu Wojewódzkiego, w sali sejmikowej, al. Marcinkowskiego 29.

Jutro o 19.30 K. S. „Grom”, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31 — Apteka im Marcinkowskiego, al. Marcinkowskiego nr. 10 — Apteka 27 Grudnia, ulica 27 Grudnia 18

Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22 — Apteka pod Opactwem, ul. Dąbrowskiej 76

Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego 9

W innych dzielnicach apteki tam się znajdujące.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Jankowskiego o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 12 ul. Ratajczaka 10 — kasa zel., masz. do pisania, szafa biurowa, biurko, kanapa, leżanka.

Niezapomniane wrażenia zostawia CHÓR SYKSTYŃSKI.

„Gdy Monsignore Casimiri podnosi swą należekę dyrygenta, a Chór Sykstyński rozpoczyna swą wspaniałą pieśń — doznaje zachwytu zarówno pobożny patnik, zdążający z krańca świata do Watykanu, jak i człowiek obcej wiary, którego porwywa przepiękna harmonia starych dźwięków” — tak pisał jeden z korespondentów prasy amerykańskiej, który miał sposobność w Bazylice Św. Piotra słyszeć ten cudowny Chór, nazwany „Chórem Aniolów”.

„Gdy Chór Sykstyński zamilkł — długo jeszcze srebrny dźwięk pieśni wznosił się pod sklepienie świątyni Notre Dame de Paris — a 18 000 słuchaczy długi czas nie mogło ochłonąć z ekstazy” — tak streszcza swe opinie paryski „Matin” po pamiętnym koncercie tego znakomitego zespołu w Paryżu.

Ten oto Chór o naprawde światowej sławy wystąpi wkrótce 3-krotnie w Poznaniu, a to w sobotę, 24 września o godz. 8 wiecz. i w niedzielę, 25 września b. r. o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. Zainteresowanie koncertami niebawem!

Koncerty odbędą się w najlepszej sali w Poznaniu, w wielkiej Hali Reprezentacyjnej P. W. K., liczącej przeszło 2 000 miejsc.

Przedprzedaż biletów w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20 — Tel. 56-38. z 603

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Lady Frederick”. Teatr Nowy: Dziś — „Rozkosz uczciwości”. Występ A. Różyckiego.

Czechosłowacja bije Włochy

Drużyna Italji, która w niedzielę walczy w Poznaniu, poniosła wczoraj w Pradze przykrą porażkę — Min. Benesz funduje puchar na zawody z Polską

Praga, 16. 9. (Tel. wł.). W drodze na mecz międzypaństwowy z Polską, który odbędzie się w Poznaniu, reprezentacja włoska rozegrała wczoraj wieczorem w Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. Mimo antagonizmu, jaki panuje między Czechosłowacją i Italią w dziedzinie piłki nożnej, sportowa publiczność stolicy Czechosłowacji w liczbie 3000 osób, przyjechała gości bardzo serdecznie. Włosi zawiadli pokładane z nich nadzieje, nie wyróżniając się niczem. Wszystkie walki rozstrzygnięto na punkty a żadne z rozstrzygnięć nie budzi zastrzeżeń.

W wadze muszej Masella (Wł.) pokonał na pkt. Rota (Cz.), w koguciej Sergo (Wł.) pokonał Prohazkę (Cz.). W

wadze piórkowej Chundela (Cz.) zwyciężył Ballerinię (Wł.), w lekkiej Klumpler (Cz.) pokonał Missirinię (Wł.), w półśredniej Hrdlicka zwyciężył Introliniego (Wł.), w średniej Skrivaneke (Cz.) pokonał Nerięgo (Wł.). Ostatnie zwycięstwo goście odnieśli w wadze półciężkiej, gdzie Bassi (Wł.) pokonał Dürdisa (Cz.), podczas gdy w wadze ciężkiej o 7 klg. zwyciężył Vlcek (Cz.) wysoko zwyciężył Laria (Wł.). W ringu sędziował Niemiec p. Sadłowski.

Na międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, który, jak wiadomo, odbędzie się 24 i 25 b. m. w Czechosłowacji, czechosłowacki minister spr. zagr. dr Benesz ufundował wspaniały puchar. Poprzedni puchar ofiarował min. Zaleski. Puchar ten zdobyła definitywnie Polska.

Z rozegranych dotychczas pięciu spotkań trzy wygrała Polska a dwa Czechosłowacja. Wyniki odbytych spotkań przedstawiają się następująco: — 1927 r. w Warszawie 92:62 p. dla Czechosłowacji; 1928 r. w Pradze 79:78 dla Polski; 1929 w Warszawie 84:5-73:5 dla Polski; 1930 w Pradze 83:73 p. dla Czechosłowacji i 1931 r. w Królewskiej Hucie 76 1/6:73 5/6 p. dla Polski.

Paraliż dziecięcy w Niemczech

Lipsk 15. 9. (PAT). Rozszerzająca się w Niemczech epidemia paraliżu dziecięcego wystąpiła znów w większych rozmiarach na Dolnych Łużycach, w okolicy Chociebuża. Na ogólna liczbę około 40 zachorowań 5 dzieci zmarło.

Kilka szkół zostało z tego powodu zamkniętych.

Odroczenie spłaty raty dłużnej w Stanach Zjednoczonych

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Rząd polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie zamiar odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długu, której termin płatności wypada 15 grudnia rb. a wysokość wynosi 1 370 000 dolarów.

Decyzję tę rząd polski opiera na

punkcie 2 układu z 14 listopada 1924, zawartego z rządem Stanów Zjednoczonych, korzystając z prawa, przyznanego w tym układzie, dotyczącym spłaty zobowiązań, wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny polsko-sowieckiej i w okresie powojennym.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj znakomita artystka, p. Irena Solska pożegna Poznań niezrównaną swą kreacją w komedji p. t. „Lady Frederick”. Kto nie miał sposobności podziwiania wielkiej artystki w tej znakomitej kreacji, powinien skorzystać z dzisiejszej ostatniej okazji.

Z Teatru Nowego

Jeszcze tylko kilka dni zostaje na repertuarze niezwykle oryginalna komedja L. Pirandella „Rozkosz uczciwości”, w której główną rolę kreuje świetny artysta scen stołecznych Antoni Różycki.

„Wesele Arletty” — tętająca żywiołowym humorem komedja F. Gandery, której premiera odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm., należy do najświetniejszych zjawisk repertuarowych, dzięki swej słonecznej pogodzie, przemiłemu dowcipowi i wesołej treści. W głównej roli męskiej p. Antoni Różycki.

Komedia Muzyczna

Prace nad całkowitem przebudowaniem sali b. Kina „Stylowego”, dobiegają końca i już w przyszłym tygodniu w tym artystycznie odnowionym lokalu zostanie otwarta „Komedia Muzyczna”, której inauguracja stanie się największą atrakcją Poznania.

Sezon rozpocznie baśniowo piękna fantazja Szekspira „Sen nocy letniej” z muzyką Mendelssohna.

Z Teatru Narodowego

W niedzielę, 18 b. m. o godz. 20-tej sztuka historyczna p. t. „Azya Tuhaj Bejowicz” według Henryka Sienkiewicza. Rolę tytułową odtwarza Zbigniew Szczerbowski. Dla dzieci grana będzie po raz pierwszy w Poznaniu przepiękna bajeczka p. t. „Powrót Królewny”. Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł wczyniejszej do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20.

II. Koncert Symfoniczny

orkiestry miejskiej odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. o godz. 8-mej wiecz. w Teatrze Wielkim.

Dźwiękowe Kino „Metropolis”

Od piątku 16 b. m. Gigantyczne arcydzieło dźwiękowego ekranu poruszające zagadnienie wiary w cuda p. t.

CUDOTWÓRCA

W rolach głównych:

SILVIA SIDNEY — CHESTER MORRIS



Od dziś w Kinach „APOLLO” i „METROPOLIS” na wszystkie seanse ceny miejsc już od 45 groszy



„Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!

Seanse o 4,30 — 6,30 — 8,30

dp 1167

Seanse o 4,30 — 6,30 — 8,30

Koncert ten niewątpliwie zainteresuje naszą muzyczną publiczność ze względu na udział w nim dwóch wybitnych artystów. Światowej sławy wiołonczelista włoski Enrico Mainardi wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu z or-

kiestrą i odegra piękny koncert B-dur Boccheriniego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie znakomity dyrygent prof. Bronisław Wolfstał, zawsze entuzjastycznie witany przez publiczność.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Złota pantera”. Jest to sensacja kryminalna, bardzo rzęcznie zrobiona. Efekty, wywołujące napięcie, są właściwie wytrzymane, przez co film nabiera dobrego rytmu. Widz śledzi akcję filmu od początku do końca z niesłabnącym napięciem. Obsada aktorska pozostaje na wyznach dużej poprawności. (Sz.)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Złota kontrabanda” — amerykański film sensacyjny o silnej przewadze efektów dynamicznych nad wszystkimi innymi. Treścią filmu jest walka znanego detektywa z bandą handlarzy narkotykami. Z banda walczą również uroczy detektywi niewieści. Wysiłki obu detektywów, którzy z początku pracują, nie wiedząc o sobie, zostają uwieńczone powodzeniem i szajka przemytników zostaje rozbita. Na czoło filmu w roli dzielnego detektywa wysuwa się Leo Maloney.

Program uzupełniają dwie wesołe komedijki. (Sz.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Śniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 15 września 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,58	47,10	31,06	—	—	378,10	58,05	79,57
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,97	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,20	—	—	14,62	23,79	607,—	804,50	123,275	168,90
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,78	71,325	58,31	25,10	13,86	358,75	—	71,80	98,30
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	590,—	—	15,15	20,10	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	26,50	—	—	857,50	—	124,245
Holandia	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,60	206,70	169,28	8,66	40,15	1024,75	—	208,05	285,—
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	75,87	19,285	18,05	460,—	—	93,40	126,—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,03	17,90	14,64	—	3,47	88,78	117,20	18,015	24,70
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,925	513,99	4,209	348,87	—	25,52	33,78	517,87	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,96	20,155	16,49	88,78	3,91	—	132,20	20,29	27,82
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,20	12,465	117,62	—	75,50	—	15,32	20,975
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,64	67,78	5,13	131,40	173,35	26,575	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,40	—	81,23	18,015	19,30	492,75	651,25	—	137,05
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	159,40	—	75,02	19,51	17,84	—	—	92,30	124,25
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,75	—	—	474,25	—	—

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich rodzajów nawet liszajów ropnych ranach nóg egzemie, przyszcach, wyrzutiach, wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznanie. Jeżeli bez skutku zwrócić pieniądze. Cena 8,60 zł. Wysyła za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorjum. nw 5 259

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN” Gdańsk 2, Hundegasse 43

FUTRA:

W dużym wyborze Karakulowe, Piżmowe, Zrebakowe, Łapki Karakulowe, Bibrety, Seale, Piszczaniki i inne. Także duży wybór **SPODÓW** pod futra męskie damskie i różne **SKÓRY**. Kto teraz kupi to tylko za połowę ceny u

Braci Miłskich, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15, tel 31-38

Jedna z większych nad Bałtykiem

WĘDZARNI RYB

poszukuje w każdym większym mieście odbiorców na wędzone węgorze, flondry, śledzie, sielawki i lososie. Dostawa punktualna i świeży towar. Zgłoszenia pod „Wędzarnia” do Ekspozytury Kurjera Poznańskiego w Gdyni. nw 5 381

1 SPRZEDAŻE

Na

jesień i zimę materiały

męskie, damskie oraz wojskowe w najprzedniejszych gatunkach i najnowszych deseniach nie ustępujących wyrobom angielskim po cenach ściśle fabrycznych poleca od przeszło stu lat istniejąca fabryka sukna Karol Jankowski i Syn Bielsko, oddział w Poznaniu Plac Wolności 2 I. piętro. zdp 98 520

Maszyna

do pisania Remington Adler. Ideal sprzedam tanio. Józefa 6. m. 6 zdp 25 340

Lekarskie

szafy sprzedam. Stolarska plac Bernardyński 2 zdp 25 093

Jadalnia

debową rzeźbioną krajobraz Wywińskiego, garnitur klubowy skórzany, pokój męski, elegancki sprzedam. Mińska 12 a. II p. zdp 25 017

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino „Odeon” wyświetla film życiowy „Cienie więzienia”. — Ceny: II 30, I 50, rezerwowe 70, łoża 90 z 606

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

uczciwa poszukuje posługi. Wilda. Oferty Kurjer Poznański zdp 99 918

Dziewczyna

skromna sierota szuka posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdp 99 922

Wychowawczyni

szuka pracy do noworodka od zaraz. Bardzo dobre świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia Szpitalu Przemienienia Pańskiego, Helena Sobanska. zdp 97 789

Magistra

farmacji bez praktyki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować Kurjer Poznański zdp 99 892

Technik dentystyczny

biegły w złocie, kauczuku, operatywie, samodzielny poszukuje zaraz posady. A. Fröhlich Wrocław ul. Światokrzyska 63. zdp 99 895

Emerytowany

urzędnik Instytucji Krajowej poszukuje posady jako administrator domów wóznego lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego miejscowości obojętnej. Upraszam łaskawe oferty do Kurjera Pozn. zdp 99 378

Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. Wawantale zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 5307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc październik 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	IV. kwartał 1932 miesiące: październik, listopad, grudzień	9,60	2,80	12,40

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia